



IŚĆ ZA RYTMEM SERCA

To, co uwielbiam, a nawet można by powiedzieć, kocham robić, to grać na perkusji. Moja przygoda z tym instrumentem, zaczęła się około 2,5 roku temu, kiedy to moi rodzice, chcąc lepiej poznać nowych sąsiadów, poszli do nich na pogawędkę. Ja zostałem w domu i nudząc się, oglądałem w telewizji film o młodzieżowym zespole muzycznym. Wtedy, po raz pierwszy zainteresowałem się perkusją. Chwilę później, gdy rodzice przyszli do domu, tata powiedział do mnie:

"Synu, okazało się, że nasz nowy znajomy ma w domu perkusję elektroniczną i chętnie nauczyłby Cię na niej grać." Była to dziwna propozycja, ponieważ w dzieciństwie miałem ogromne problemy z wycuciem rytmu i rozróżnianiem dźwięków. Pomimo poczucia braku jakiegokolwiek talentu muzycznego, bez wahania zgodziłem się na lekcje z sąsiadem. Tak zaczął się mój maraton z perkusją. Początki były trudne, może dlatego, że nie potrafiłem nawet klaskać w rytm muzyki, a co dopiero zgrać tyle czynności na raz, jak to trzeba czynić w muzyce.

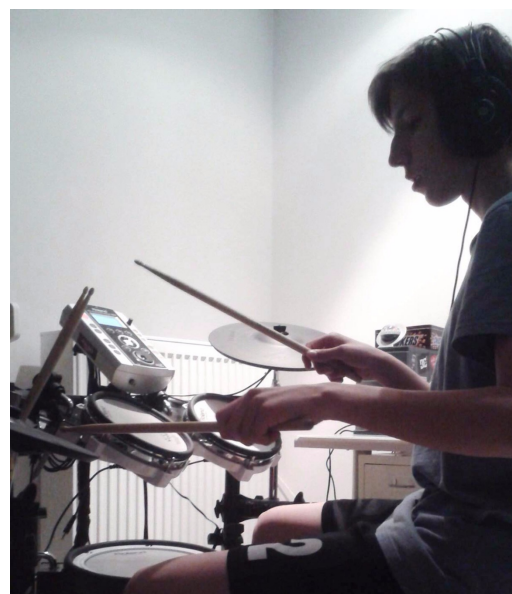
Powoli piętałem się ku górze, ale nieraz przeszkadzało mi lenistwo, które, nie ukrywam, jest moją wadą.

Co daje mi muzyka? Na pewno pomaga mi zapomnieć o problemach i na chwilę "odłączyć" się od świata. Od niedawna jestem w małej amatorskiej grupie muzycznej, a czasem gram na próbach w zespole taty. Uważam, że pasje i zainteresowania są ważnym elementem naszego życia. Powodują one, że nasze marzenia stają się możliwe do spełnienia, oraz sprawiają, że nigdy nie będziemy się nudzić.

W ubiegłym roku, będąc na obozie dla gimnazjalistów, wziąłem udział w warsztatach muzycznych. Uczyliśmy się tam, jak ważna jest współpraca w zespole. Poznałem wtedy również Marka, który opowiedział mi, jak dzięki codziennym, mozolnym ćwiczeniom, osiągnął wiele sukcesów, właśnie w grze na perkusji.

Zachęciło mnie to do dalszego rozwijania się w tym kierunku i dziś wiem, że nic nie powinno nam przeszkodzić w realizowaniu marzeń. Zawsze powinniśmy podążać za rytmem serca.

Michał Wołkiewicz kl. 2a



To ukochane chwile

M. Wołkiewicz

Wspinaczka po marzenia

Rozmowa z Dominiką Herman, miłośniczką skałek, ścianek i adrenaliny.

Dominiko, kiedy zaczęła się Twoja przygoda ze wspinaczką?

Wspinam się od 2010 roku. Miałam wtedy osiem lat.

Co spowodowało, że zainteresowałaś się tym sportem?

Sama nie wiem. Wspinaczka mnie fascynowała, odkąd pamiętam. Towarzyszy jej ogromna adrenalina. Nikt, kto tego nie doświadczył, nie może się o tym przekonać. To jest moje marzenie, które właśnie realizuję.

Na jaką wysokość wspięłaś się najwyżej?

Do tej pory to wysokość 25 metrów.

Gdzie i ile razy w tygodniu trenujesz?

Dwa razy w tygodniu, w ośrodku "Transformator".

Oprócz tego oczywiście, wyjeżdżam na Jurę Krakowsko – Częstochowską, na skałki.

Bierzesz udział w jakichś zawodach?

Owszem. Co więcej, kilka razy stałam już na podium. Muszę jednak przyznać, że osiągnięcie

obecnego poziomu umiejętności zajęło mi sporo czasu.

Nie boisz się?

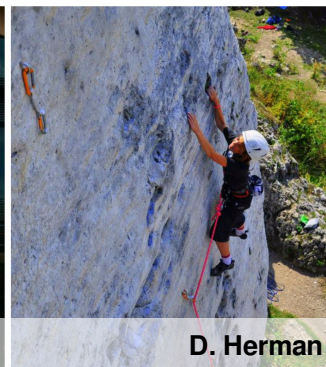
Oczywiście, że tak. Strach przed upadkiem jest moim największym rywalem w tym sporcie.

Życzymy w takim razie pokonania go i samych sukcesów.

Rozmawiała Oliwia Jasińska kl. 1b



Cudowne uczucie!



D. Herman

Życ bez książek można, ale co to za życie

Wisława Szymborska powiedziała; „Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła”. Zgadzam się z tym w stu procentach. Wizja życia bez książek mnie przeraża. Moja przygoda z literaturą piękną zaczęła się, gdy miałam

osiem lat. Biegłe już czytałam i czynność ta stawała się moją pasją. Dziś, mimo że jestem o siedem lat starsza, miłość do książek pozostała. Na pytanie, jaka jest moja ulubiona lektura, nie potrafię odpowiedzieć. Nie umiem

wybrać pomiędzy „Alicją w krainie zombi”- Geny Showatter, „Zamienioną” Amandy Hooking a „Krwawym szlakiem” Moiry Yang. Gdybym powiedziała, że jedna z tych powieści jest moją ulubioną, czułabym się jak zdrajca. Co daje czytanie?

Przede wszystkim ogromnie pobudza wyobraźnię. Doskonale poprawia umiejętność ładnego i poprawnego wystawiania się. Obcując na co dzień z literaturą, możemy w olbrzymim stopniu wzbogacić swoje

słownictwo i mimowolnie przyswajając zasady ortografii. Chyba każdy z nas lubi uczyć się bez wysiłku. Mam wymieniać dalej? Proszę bardzo. Spokój, cisza, wspaniały relaks - to również korzyści wynikające z czytania.

Która z tych zalet literatury jest najważniejsza dla mnie? Łączę wszystkie naraz i wszystkie sprawiają, iż czytanie jest prawdziwą, niezastąpioną niczym przyjemnością.

Zuzanna Bremer kl. 2a

Na rolkach czuję się jak Ikar

Nie muszę chyba nikomu wyjaśniać, czym są łyżworolki, ponieważ w dzisiejszych czasach jest to jeden z najpopularniejszych sportów uprawiany przez ludzi w różnym wieku.

Czy wiemy jednak, skąd tak naprawdę wziął się pomysł na rolki?

Otóż zaczęło się od tego, że pewien Holender w XVI wieku postanowił jeździć na łyżwach w lecie. Nieznany wynalazca dokonał niemożliwego. Przytwierdził drewniane koła do kawałków drewna, które następnie połączył z butami. Wynalazek otrzymał nazwę "Skeeler", nowe wrotki do jazdy po suchym. Tak właśnie rozpoczęła się historia rolek i nowy sport, który bardzo szybko ewoluował i rozwija się aż do dziś.

Moja przygoda z nim zaczęła się 10 lat temu, kiedy dostałem swoje pierwsze rolki. Mając 5 lat, nauczyłem się na nich jeździć, jednak dopiero 3 lata temu postanowiłem spróbować swoich sił w wyczynowej jeździe.

Pasją tą zarazili mnie starsi koledzy jeżdżący ekstremalnie w skateparku, w którym często wtedy przebywałem.

Większą część roku trenuję na wolnym powietrzu - na lokalnych skateparkach m.in. w Katowicach i Sosnowcu. Oprócz tego jeżdżę również na "strecie" czyli w różnych miejscach miasta, gdzie znajdują się odpowiednie przeszkody typu: poręcze, murki i schody. Zimą przygotowuję się do sezonu rolkowego w zamkniętych halach, w których poustawiane są przeszkody do ćwiczenia trików.

Od ubiegłego roku jestem członkiem Polish Rolling League czyli Polskiej Ligi Rolkowej oraz wicemistrzem Polski 2014 roku w kategorii junior.

Co roku organizowany jest cykl zawodów w wielu miastach Polski, które zaczynają się pod koniec marca, a kończą finałem we wrześniu.

Na zawody zjeżdżają się rolkarze z całego kraju, a także spoza jego granic. Każde zmagania oznaczane są ilością gwiazdek od 1-5 lub nawet 6, podczas finałów, co oznacza ich rangę.

Oprócz brania udziału w zawodach i codziennych ćwiczeń, organizujemy wraz z firmą rolkową Hedonskate pokazy dla uczniów różnych szkół ze Śląska.



Ja latam...

zbiory prywatne



Kolejna akrobacja opanowana

zbiory prywatne

Celem takich pokazów jest wzbudzenie zainteresowania wśród młodzieży aktywnością fizyczną. Chcemy także uświadomić moim rówieśnikom, że można inaczej spędzać swój wolny czas, niż tylko siedząc przy komputerze, bezmyślnie gapiąc się w monitor i grając czy przeglądając jakieś bezsensowne memy lub przesiadując w galeriach handlowych. Ostatnio to także bardzo popularna "rozrywka" wśród moich kolegów.

Moją historią, która nadal, na szczęście, trwa, chciałbym zachęcić innych ludzi do uprawiania sportów i odnajdywania swych pasji i talentów. Uwierzcie, będą Wam dawać satysfakcję i radość, bo czymże jest życie bez wyznaczania sobie celów?

Aleks Rocznik kl. 2a

Jesteś moim lekiem na całe zło – muzyko!

- Jaka jest następna lekcja? – pyta Michał.
 - Jak to jaka, polski - odpowiadam obojętnie.
 - Znowu, ileż można uczyć się polaka – marudzi kolega.

Fakt, język polski nie był ulubionym przedmiotem naszej klasy. Ta gramatyka – imiesłowy, zdania współrzędnie i podrzędnie złożone, no i oczywiście lektury – koszmar.

Po przerwie okazało się jednak, że język polski też może być ciekawy. Na dzisiejszej lekcji rozmawialiśmy o swoich zainteresowaniach i pasjach. Początkowo nikt z nas nie chciał się wypowiadać. Dopiero, kiedy pani wymieniła, co może być pasją, oprócz gier komputerowych, języki nam się rozwiązały. Niepostrzeżenie okazało się, że nasz zespół to ludzie, zazwyczaj pozytywnie zakręceny na jakimś punkcie.

Kiedy słyszałam, o czym opowiadają moi koledzy i koleżanki, pomyślałam, że nie będę gorsza i też podzielę się wiadomościami o moich zamiłowaniach.

Zacząłam więc mówić. Moją pasją jest oczywiście muzyka, mimo, iż nie chodzę do szkoły muzycznej. Uwielbiam słuchać utworów Beethowena, Mozarta i Vivaldiego. Kocham też grać na keyboardzie.

Przez moich rówieśników jestem traktowana trochę niepoważnie. Prawie wszyscy z mojej klasy uważają ten rodzaj muzyki za nudną i przestarzałą. Absolutnie się z tym nie zgadzam. Uważam klasyczne kompozycje za piękne, bogate treściowo i z doświadczenia wiem – niełatwe do zagrania. Pamiętam, że kiedy zaczynałam naukę gry na keyboardzie, obsługiwanie tylu guziczków, przycisków, wydawało mi się nie do opanowania. Szybko jednak przekonałam się, że chcieć to móc. Wystarczyły dobre chęci, trochę czasu poświęconego na naukę i w tej chwili te wszystkie czynności wykonuję automatycznie i intuicyjnie. Trochę więcej czasu zajęło mi dojście do perfekcji w czytaniu nut. Teraz radzę sobie z tym doskonale i bez problemu mogę zagrać tak wspaniałe utwory jak *Dla Elizy* Ludwika van Beethowena, *Zima i Wiosna* Vivaldiego czy *Fale Dunaju* Ivanoviciego. Chętnie wykonuję również piosenki, których słuchali moi rodzice. Wbrew pozorom nie są one wcale drętwe.

Zawierają wspaniałą treść i piękne melodie. Niezmiernie podoba mi się *Nie zadzieraj nosa* Seweryna Krajewskiego, czy *Niech żyje bal* w wykonaniu Maryli Rodowicz.



Mój kot też kocha muzykę Zbiory prywatne

Oprócz niepodważalnych funkcji estetycznych, które pełni muzyka klasyczna w moim życiu, jest jeszcze coś, co sprawiło, że ją pokochałam i doceniłam.

W moim życiu był moment, kiedy miałam dość uciążliwe problemy z czytaniem i pisanem. Zacząłam uczęszczać na rodzaj terapii, na której słuchaliśmy, w specjalnych słuchawkach, utworów Mozarta. Jednocześnie wykonywaliśmy określone zadania. Muszę przyznać, że niespodziewanie dla mnie, dość szybko zajęcia przyniosły doskonałe rezultaty.

Nikt teraz nie jest w stanie mi udowodnić, że muzyka poważna nie jest czymś wyjątkowym i ma olbrzymią moc uzdrawiającą.

Monika Jabłońska kl. 2a

Życie poety

Wszystko się zmienia, kiedy stajesz się poetą,
 pisarzem czy wierszokletą.
 Analizujesz wszystko dookoła,
 zmieniasz myślenia sposób,
 dostrzegasz piękno w oczach wielu osób.
 Każda chwila zachwyca,
 przelana na papier – błogostan przemycy.
 To szesnasty rok życia mojego życia,
 a przede mną tyle wspaniałych chwil do przeżycia...

Sandra Jadasz kl. 3b

Numer

stworzyli:

M. Jabłońska kl. 2a
 Z. Bremer kl. 2a
 O. Jasińska kl. 1b
 D. Herman kl. 1b
 S. Jadasz kl. 3b
 M. Wołkiewicz kl. 2a
 A. Rocznik kl. 2a